

Iwona Borys
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
W Olsztynie

Poeci i Róża: wiersze polskich poetów w tłumaczeniu Rozy Alimpijowej jako ilustracja koncepcji przekładu wo/man

Pisać o tłumaczeniu poezji nie jest rzeczą łatwą, podobnie jak nie jest łatwo samą poezję tłumaczyć. Przekład tak obszernego i zróżnicowanego pod względem formy gatunku literackiego wymyka się z wszelkich ram, jakie próbujemy mu narzucić. Dlatego też w niniejszej publikacji przyjmiemy jako wiodącą koncepcję wysuniętą przez przedstawicieli szkoły polisystemowego nurtu translatologicznego – Itamara Ben-Zohara i Gedeona Toury. Opowiadali się oni za priorytetowością badań umiejscowienia tłumaczonego tekstu w innym kontekście socjokulturowym, a nie jego ekwiwalencji, jak też za zastosowaniem metody opisowej, a nie oceny w analizie porównawczej oryginału i przekładu¹.

Każdy akt komunikacji pomiędzy poetą a potencjalnym odbiorcą ma charakter indywidualny, subiektywny. Recepcja przekazu autorskiego poety odbywa się przez pryzmat bagażu afektywno-kognitywnego odbiorcy, a także czynników o charakterze niestabilnym, chwilowym, zmiennym nawet w przypadku tego samego odbiorcy: jego aktualnego stanu psychofizycznego, nastroju, oddziaływania środowiska zewnętrznego itp. Stąd wniosek, że pomiędzy wyjściowym zamierzonym przekazem poetyckim autora wiersza a docelowym, odebrany przez odbiorcę, kompleksem afektywno-informacyjnym mogą zaistnieć znaczne różnice. Co więcej, recepcja tego samego utworu przez różne osoby może znacznie różnić się nie tylko od zamierzeń autora, ale także pomiędzy poszczególnymi odbiorcami.

Sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana w przypadku ingerencji tłumacza. W procesie przekładu jest on odbiorcą prymarnym, tłumaczem-filtrem, jak też nadawcą finalnym, współpracującym bezpośrednio z odbiorcą finalnym – właściwym adresatem tekstu poetyckiego. Na filtr recepcyjny odbiorcy finalnego

¹ I. Even-Zohar, *Polisystem Theory*, "Poetics Today" 1979/1980, nr 1, s. 287–310; G. Toury, *Descriptive Translation Studies and beyond*, Amsterdam – Philadelphia 1995.

nakłada się więc kolejny element zniekształcający przekaz pierwotny. Ingerencja tłumacza poezji w tekst oryginału jest zawsze na tyle znaczna, że zasadne jest użycie w odniesieniu do niego pojęcia „autor przekładu”, bardziej właściwego niż „tłumacz” – biorąc pod uwagę rolę tłumacza w procesie przekładu tekstów nieliterackich, a nawet prozy o charakterze bardziej informacyjno-kognitywnym niż afektywno-emocjonalnym. Myśl tę trafnie wyraził Maksim Rylski, twierdząc, że nie ma przekładów bez ofiar².

Przekład poezji na język czytelnika jest jednak najczęściej jedyną możliwością dla odbiorców niewładających językiem oryginału. Tłumaczenie utworów literackich to jeden z najważniejszych elementów wzajemnego poznania kultur i mentalności społeczeństw żyjących i funkcjonujących zarówno daleko od siebie, jak i po sąsiedzku. Szczególnie dużym zainteresowaniem odbiorców, a w konsekwencji również tłumaczy cieszą się utwory literackie pochodzące z najbliższych czytelnikom krajów i kultur. Dlatego też polska literatura i poezja od dawna jest znana czytelnikom rosyjskojęzycznym dzięki działalności tłumaczy. Należy do nich Roza Alimpijewa.

Profesor Roza Alimpijewa, pracownik naukowy Bałtyckiego Uniwersytetu Federalnego im. Immanuela Kanta w Kaliningradzie, językoznawca, historyk języków słowiańskich i translatolog, jest postacią doskonale znaną w polskim środowisku rusycystycznym. Od lat siedemdziesiątych XX wieku, czyli od samego początku, czynnie uczestniczy we współpracy uniwersytetu w Kaliningradzie z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim (dawniej: Wyższa Szkoła Pedagogiczna) w Olsztynie. Pokolenia olsztyńskich studentów-rusycystów podczas praktyk językowych w Kaliningradzie słuchały wykładów profesor Alimpijewej na temat języka i kultury rosyjskiej. Wspominają je jako jedno z najciekawszych zajęć nie tylko ze względu na interesującą treść wykładów, ale także na osobowość Pani Profesor, która nawet na podstawie tych kilku spotkań została zapamiętana jako osoba o szerokiej wiedzy i horyzontach myślowych. W bezpośrednich rozmowach ze studentami Roza Alimpijewa dała się poznać jako osoba niezwykle życzliwa wobec młodych ludzi, którzy zdecydowali się studiować język i kulturę jej ojczystego kraju.

Profesor Walenty Piłat z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, również od samego początku zaangażowany we współpracę z Uniwersytetem Kaliningradzkim, pisze o Alimpijewej: „znalazła w naszej poezji coś bliskiego swojej duszy, dostrzegła w niej jakieś wyższe jakości uniwersalne, stała się profesjonalnym

² М.Ф. Рыльский, *Поэзия А. Мицкевича*, Академия 1956, s. 36.

znawcą naszej literatury. [...] Ale wszystkiego tego byłoby za mało, gdyby nie Jej entuzjazm, jakiś wręcz euforyczny stosunek do polskiej kultury”³.

Zainteresowanie Alimpijowej językiem i kulturą Polski zaowocowało cyklem tłumaczeń wierszy polskich poetów na język rosyjski. Są wśród nich twórcy znani także w Rosji: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Adam Asnyk, Leopold Staff, Konstanty Ildefons Gałczyński, Czesław Miłosz, Jarosław Iwaszkiewicz. Są również wiersze autorów, których Alimpijewa знаła i zna osobiście, których wiersze zdecydowała się przetłumaczyć nie tylko po to, aby udostępnić je odbiorcy rosyjskojęzycznemu, ale także z przyczyn subiektywnych, z potrzeby serca: Walentego Piłata i Krzysztofa Dariusza Szatravskiego. Tłumaczenia te jawią się jako o tyle ciekawe, że są wzbogacone o zasób informacji nadtranslatorskiej związanej z osobistym kontaktem tłumacza z autorem.

Przekaz poetów, których twórczość jest ogólnie znana, wielokrotnie była i bywa przedmiotem dyskusji i interpretacji, dociera do odbiorcy w postaci czystej, wolnej od informacji nie pochodzącej z tłumaczonego tekstu. Wpływ bezpośredniego kontaktu pomiędzy autorem oryginału a autorem przekładu może uzupełnić translata o wartości, które tłumacz odbiera i konceptualizuje poza procesem tłumaczenia: wrażenia wzrokowe, słuchowe, subiektywny odbiór i odczucia odnoszące się do samej osoby autora, a nie dzieła. Kwestią otwartą pozostaje natomiast pytanie, czy fakt ten wzbogaca przekład, umożliwiając jego odbiorcy recepcję translata na poziomie zbliżonym do poziomu tłumacza, a nie czytelnika, czy też przeciwnie – zniekształca go, powodując, że odbiór przekładu w znacznym stopniu odbiega od recepcji oryginału jako takiego. Uważamy, że odpowiedź zasługuje na odrębne, szersze potraktowanie, dlatego też w niniejszej publikacji skoncentrujemy się na „klasycznych” tłumaczeniach, gdzie autor przekładu ma do czynienia wyłącznie z tekstem oryginału.

Roza Alimpijewa początkowo poznała poezję polską w przekładach na język rosyjski. Aby w pełni odkryć jej wartość, opanowała język polski, w dodatku na bardzo wysokim poziomie. Czy to oznacza, że Alimpijewa poddaje w wątpliwość kompetencję translatorską tłumacza tekstu poetyckiego? Naszym zdaniem i tak, i nie. Zdając sobie sprawę z obecności wpływu tłumacza w translacie, decyduje się na usunięcie tego „filtru” i recepcję poezji polskiej z punktu widzenia odbiorcy oryginału. Należy jednak pamiętać, że Alimpijewa jest nie tylko odbiorcą-czytelnikiem, ale także językoznawcą, literaturoznawcą i kulturologiem. Aby maksymalnie zbliżyć się do pozycji odbiorcy-Polaka, starała

³ W. Piłat, *By kamienie mogły zapłakać*, [w:] A. Mickiewicz, *Слышу жизни зов: Стихи в пер. с поль. Р. В. Алимпиевой*, Янтарный сказ, Калининград 1998, s. 9–10.

się poznać jego mentalność i środowisko kulturowo-emocjonalne. Niezwykle bogate oficjalne, robocze i prywatne kontakty z olsztyńskim środowiskiem rusycystów umożliwiły tłumaczce osiągnięcie tego poziomu recepcji. Walenty Piłat i Władimir Griesznych wspominają dyskusje, prowadzone z udziałem Alimpijowej, na temat przekładów poezji polskiej dokonanych przez innych tłumaczy, jak też przez samą Alimpijową. Były to rozmowy niezwykle konstruktywne, niemniej jednak pełne kontrowersji⁴.

Dlaczego więc Alimpijewa decyduje się sama tłumaczyć poezję polską na język rosyjski? Piłat zauważa, że „to nie negacja wobec wcześniejszych przekładów, to przede wszystkim wiara w to, że można jeszcze lepiej, to dążenie do doskonałości i ideału. To jednocześnie chęć powiedzenia czegoś od siebie, wreszcie, to przejaw wspomnianej już wcześniej fascynacji polską poezją”⁵. Alimpijewa wychodzi z założenia, że kolejny przekład, kolejna interpretacja umożliwia czytelnikowi bardziej obiektywny odbiór oryginału. Paradoksalnie, porównując kolejne przekłady-filtry, czytelnik ma możliwość bardziej obiektywnego wyekscerpowania z nich tego, co jest elementem autorskiego przesłania poety-autora oryginału, niż w przypadku lektury tylko jednego, wybranego przekładu. Różnice w przekładzie u poszczególnych tłumaczy odbiorca łatwo wychwytuje i eliminuje jako element obcy oryginałowi, pochodzący od tłumacza. Dlatego też propozycja Alimpijowej nie jest polemiką z autorami już istniejących, a także przyszłych przekładów poezji polskiej, ale włączeniem się w jeden wspólny nurt prowadzący czytelnika przekładu do autora oryginału i jego przesłania.

Piłat trafnie stwierdza, że „trzeba też być w jakimś sensie poetą, by zrozumieć do końca zamierzenia tłumaczonego poety”⁶. Alimpijewa jest poetką, wydała w roku 2007 zbiór własnych wierszy i przekładów poezji polskiej *И все-таки любовь...*, niezwykle wysoko oceniony przez literaturoznawcę i krytyka literackiego Władimira Griesznych. Wiersze Alimpijowej powstały pod wpływem ważnych wydarzeń o charakterze osobistym. Przedstawiają świat widziany przez pryzmat uczuć, przy czym autorka zdaje sobie sprawę z ich zmienności, przemijalności, nieuniknionej ciągłej konfrontacji z tym, co przynosi los. Takie podejście do zagadnienia tworzenia i recepcji poezji ma niewątpliwie wpływ na wybór autorów, których wiersze Alimpijewa tłumaczy. Mickiewicz, Słowacki, Asnyk, Staff, Gałczyński w swojej poezji prezentują wysoki poziom recepcji

⁴ Ibidem, s. 10; В. Грешных, *Лирический пути любви: талант поэта и переводчика*, [w:] Р. Алимпиева, *И все-таки любовь...*, Издательство КГУ им. И. Канта, Калининград 2007, s. 5–6.

⁵ W. Piłat, op. cit., s. 11.

⁶ Ibidem.

świata przez pryzmat subiektywnych odczuć, wielopłaszczyznowość zmysłowego i pozazmysłowego postrzegania otoczenia.

Na jeszcze jeden element, dzięki któremu tłumaczenia (i wiersze) Alimpijowej są odbierane jako w pełni poetyckie dzieła literackie, zwraca uwagę Griesznych we wstępie do tomiku wierszy i tłumaczeń jej autorstwa. Alimpijowa, „choć to stwierdzenie brzmi paradoksalnie, doskonale włada językiem ojczystym”⁷. Znajomość języka ojczystego jako jednego z języków funkcjonujących w procesie przekładu to czynnik, o którym niejednokrotnie zapominamy w rozważaniach teoretycznych, jak też w praktyce, dobierając tłumacza, który ma wykonać w pełni profesjonalny przekład. Oba języki, oryginału i przekładu, to równorzędne narzędzia, którymi tłumacz musi posługiwać się w pełni sprawnie. *Native-speaker* języka nie gwarantuje prawidłowej recepcji tekstu, szczególnie jeśli jest to tekst specjalistyczny, wymagający znajomości określonego subjęzyka lub też określonego, wysokiego i wielopłaszczyznowego poziomu percepcji, jak to ma miejsce w przypadku poezji. Dla przeciętnego Polaka polski subjęzyk prawny, techniczny czy slang więzienny to języki obce, których muszą się nauczyć, aby biegle się nimi posługiwać. Dla niektórych odbiorców takim „obcym” językiem jest język tekstów poetyckich stworzonych w ich ojczystym języku. Alimpijowa, jak podkreślił Griesznych, językiem poezji włada na poziomie doskonałym – zdaje sobie sprawę z kompetencji recepcyjnej odbiorców i stara się, aby jej teksty były dla nich dostępne i zrozumiałe. Nie są to tłumaczenia przearchaizowane czy też przeciążone zbytnim bogactwem dobranych epitetów bądź metafor. Alimpijowa nie stawia się jako autor na pozycji wyższej niż czytelnik, który z założenia nie będzie potrafił w pełni odebrać i zrozumieć przekazu artystycznego. Nie chwali się tym, że włada językiem w stopniu o wiele bardziej biegłym. Nie stara się uczyć odbiorcy-czytelnika „obcego” języka poezji. Jej wiersze i tłumaczenia zwracają uwagę oszczędnością i trafnością doboru środków leksykalnych i stylistycznych, dzięki czemu nawet niezbyt obeznany z poezją odbiorca jest w stanie je zrozumieć i, co równie ważne, nie zrazić się do dalszego obcowania ze światem poezji.

Jako przykład tłumaczenia poezji polskiej autorstwa Rozy Alimpijowej wybraliśmy wiersz Adama Mickiewicza *Stepy Akermanskie*. Wybór jest nieprzypadkowy, ponieważ Mickiewicz i jego sonety są od dawna obiektem zainteresowania tłumaczy, doczekały się zatem wielu przekładów na język rosyjski. Ich autorami są znani rosyjscy poeci oraz tłumacze: I. I. Kozłow, N. W. Berg, W. G. Benediktow, G. I. Danilewskij, S. F. Durow, A. P. Kołtonowski, K. D. Balmont, W. J. Briusow, M. A. Zienkiewicz, S. I. Kirsanow, W. W. Lewik i inni. Poniżej przedstawiamy oryginał i przekład.

⁷ В. Грешных, *op. cit.*, s. 6.

Stepy Akermzańskie

*Wpłynęłam na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu.*

*Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek
łodzi;*

*Tam z dala błyszczą obłok – tam jutrzienka
wschodzi;*

To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu.

*Stójmy! – jak cicho! – słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły źrenice sokola;
Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,*

*Kędy wąż śliską pierśią dotyka się ziola.
W takiej ciszy – tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. – Jedźmy, nikt nie
wola.*

Аккерманские степи

*Вторгаюсь будто бы в бескрайность океана,
Мой воз-ладья колышется меж трав,
То исчезая в их степных волнах,
То, всплыв, минует острова бурьяна.*

*Мрак... Не видать уж древнего кургана.
Но светит путеводная звезда.*

Но там, вдали, не зорька ли взошла?

*Нет, это блеск Днестра, блеск лампы
Акермана.*

*В тиши протяжный журавлиный крик.
Пронизывает тьму орлиный взгляд.
Здесь, рядом, мотылек в траве приник,*

*Когда, скользя, к ней уж прильнуть был рад.
Слух напряжен, мечты во тьме парят...
Ведь это глас Литвы? Нет, травы
говорят...*

Na początku należy zaznaczyć, że w komentarzach i recenzjach tłumaczenie Alimpijowej jest określane jako „możliwie idealne”, a sama poetka „doskonale zrozumiała sens poetyckich przesłań Mickiewicza”⁸. Idealny przekład jest jednak rozumiany nie jako przekład hołdujący zasadzie ekwiwalencji formalnej czy też dynamicznej, a taki, w którym tłumacz stara się najpierw zdekodować, a następnie odtworzyć obrazy poetyckie autora wiersza z możliwie jak najdokładniejszym zachowaniem systemu wersyfikacyjnego oryginału.

Wielopłaszczyznowość Mickiewiczowskiego postrzegania rzeczywistości jest realizowana przez obrazy – przestrzeni realnej i oceanu, który nakłada się na jej obraz i powiela go, czyniąc równocześnie nierzeczywistym i pozazmysłowym. Alimpijewa zastępuje w przekładzie oksymoron „suchy ocean” porównaniem *будто бы*, kładąc akcent na uwypuklenie samego obrazu oceanu. U Mickiewicza wóz jest porównany do łodzi (*jak łódka*), przy czym oba te elementy znajdują się w przestrzeni komunikacyjnej wiersza nie obok siebie, a w znacznej odległości. Alimpijewa umieszcza je w bezpośrednim sąsiedztwie (*воз-ладья*), maksymalnie redukując porównanie do jednolitego obrazu pojazdu, który przemieszcza się zarówno po realnym lądzie, jak i po fantastycznym oceanie.

⁸ W. Piłat, op. cit., s. 11; B. Грешных, op. cit., s. 6.

W oryginale autor stosuje w opisie subiektywnych odczuć formę pierwszej osoby liczby pojedynczej czasowników: *Wpłynąłem; Patrzę w niebo, gwiazd szukam; słyszę ciągnące żurawie; Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie; ucho natężam ciekawie; Słyszałbym głos z Litwy*. Tłumaczka tylko w jednym przypadku zachowuje formę gramatyczną oryginału (*Wpłynąłem / Вторгаюсь*). Pozostałe bezpośrednie wskazania na odczucia autora zastępuje ich bezosobowym opisem: *Но светит нумеводная звезда; В тиши протяжный журавлиный крик; мотылек в траве приник; Слух напряжен; Ведь это глас Литвы*. Nie umniejsza to, naszym zdaniem, subiektywności opisu, a jedynie jest konsekwencją wprowadzenia w pierwszym wersie elementu *bezkresności*. Autor u Alimpijewej czuje się na tyle mały w porównaniu z otaczającą go przestrzenią, że swoje odczucia wyraża poprzez obiektywny opis obserwacji i wrażeń, a nie przez ich subiektywizację. Subiektywność oryginału została jednak zachowana w postaci nienaruszonych w przekładzie elementów realno-fantastycznych.

Mickiewicz na początku wiersza zaczyna podróż, koniec utworu nie jest natomiast jej zakończeniem. Stepy Akermańskie są jedynie przystankiem, chwilową zadumą. Poeta zatrzymuje się na chwilę, patrzy, słucha – i decyduje: *Jedźmy, nikt nie woła*. W przekładzie, naszym zdaniem, ten element przekazu został pominięty. Mickiewicz-emigrant, który gotów byłby przerwać swą podróż i wrócić, jeśli tylko usłyszałby *głos z Litwy*, u Alimpijewej nie kontynuuje podróży, a dalej wsłuchuje się w odgłosy otaczającej go przyrody: *Нет, травы говорят...* Być może taki wybór jest konsekwencją tego, że w świadomości odbiorcy polskiego jest zakodowany stereotyp Mickiewicza-Wiecznego Tułacza, tęskniącego za utraconą ojczyzną i wyrażającego to uczucie w swoich utworach. Alimpijewa nie uznaje za stosowne wysuwania tego aspektu na plan pierwszy (element podróży został, zgodnie z przesłaniem oryginału, uwzględniony na początku utworu), a skupia się na odczuciach Mickiewicza-observatora i słuchacza, Mickiewicza-romantyka w rozumieniu rosyjskim, a nie polskim (bez elementu narodowowyzwoleńczego czy też emigracyjnego). Uważamy, że z punktu widzenia odbiorcy rosyjskojęzycznego jest to decyzja trafna, gdyż zostaje on odesłany do bliskich sobie, znanych z literatury rodzimej skojarzeń i obrazów.

Podsumowując, Roza Alimpijewa wprowadza do świadomości czytelnika rosyjskiego wersję *Stepów Akermańskich* bliską autorskiemu przesłaniu oryginału, uwzględniającą potencjał recepcyjny odbiorcy, oparty na przynależności do innego kręgu kulturowo-mentalnego. Wybór translatorski tłumaczki jest niewątpliwie trafny, ponieważ jego celem jest doprowadzenie odbiorcy do świata autora oryginału, a nie ukazanie go przez pryzmat recepcji tłumacza. A jeżeli przewodnikiem

na tej drodze jest doskonały znawca języka, poeta, osoba wrażliwa na potrzeby odbiorcy, to samemu odbiorcy nie pozostaje nic innego, jak tylko odkryć realny i fantastyczny świat poezji Mickiewicza z jej pomocą.

Резюме

Поэты и Роза: Стихи польских поэтов в переводе Розы Алимпиевой

Роза Васильевна Алимпиева, профессор Балтийского федерального университета им. И. Канта в Калининграде, языковед, поэт и переводчик, является автором переводов на русский язык стихотворений польских поэтов, в том числе: Адама Мицкевича, Юлиуша Словацкого, Адама Асныка, Леопольда Стаффа, Болеслава Лесьмяна, Ярослава Ивашкевича, вплоть до творчества поэтов, с которыми она лично знакома – Валенты Пилата и Кшиштофа Дариуша Шатравского. Алимпиева – одна из немногочисленных женщин среди переводчиков польской поэзии. Ее переводы не только способствуют более подробному ознакомлению русскоязычного читателя с польской культурой, менталитетом, но также являются отличным примером сочетания женского мировоззрения с поэтическими образами, созданными авторами стихов-подлинников.

Summary

Poets and Rose: Polish poems translated into Russian by Rosa Alimpieva

Rosa Alimpieva, professor of Immanuel Kant Baltic Federal University in Kaliningrad, is known in Poland as a linguist, specialist in history of the Russian language and TS, but also as a great popularizer of a Polish poetry and culture in Russia, especially in Kaliningrad Oblast. She translated into Polish from Russian selected masterpieces of Polish poetry: poems of Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Adam Asnyk, Leopold Staff, Konstanty Ildefons Gałczyński, Czesław Miłosz, Jarosław Iwaszkiewicz. She decided also to translate into Russian some poems of her Polish friends Walenty Piłat and Krzysztof Dariusz Szatravski. The translation has been acknowledged by Polish writers as very accurate and , but we think that the world of Polish poets (especially Mickiewicz) in Alimpieva's translation is especially close to perception competence of the Russian reader.

Key words: cultural and linguistic norms, literal translation, poetry, translation strategy, translation studies,